

Zimowanie ptaków wodnych w miastach i ich dokarmianie

Paweł T. Dolata

Z kilkunastu gatunków kaczek żyjących w Polsce, zimujące w miastach stada tworzą prawie wyłącznie krzyżówki. Fot. K. Goworek



Coraz częściej można spotkać zimą w polskich miastach duże ilości ptaków wodnych. Jest to zjawisko nowe, a jego skala szybko wzrasta. Związane jest z dokarmianiem tych ptaków, które jednak częściej im szkodzi, niż pomaga.

PTAKI WODNE

Nazwa „ptaki wodne” nie jest pojęciem z zakresu systematyki zwierząt, nie stanowią więc one grupy jednorodnej. Określa się nią ptaki należące do różnych grup systematycznych, związane swym życiem z wodą. Najliczniejszymi ich przedstawicielami w miastach są ptaki z rodziny kaczkowatych *Anatidae*, należącej do rzędu blaszkodziobych *Anseriformes*. Są to przede wszystkim kaczki. Z kilkunastu gatunków żyjących w Polsce, olbrzymia większość miejskich kaczek to tylko jeden gatunek – **krzyżówka** *Anas platyrhynchos*. Od jesieni do wiosny obie płcie różnią się bardzo upierzeniem – kaczor ma metalicznie błyszczącą, granatowozieloną głowę, rdzawą pierś i jasnopopielaty tułów, zaś kaczka jest jednolicie kasztanowobrązowa.

Do rodziny tej należy też najcięższy polski ptak – **łabędź niemy** *Cygnus olor*. W Polsce zimy spędza z reguły 20-25 tysięcy łabędzi, z czego znaczna część w miastach. Największe stada zimują na plażach Trójmiasta i innych nadmorskich miast, na Wiśle pod Wawelem w Krakowie, na Odrze i jej kanałach we Wrocławiu oraz w Bydgoszczy. Samce są z reguły większe od samic. Młode, w pierwszej zimie życia, są szarobrązowe. Zarówno łabędź, jak i krzyżówka nie potrafią nurkować: gdy sięgają szyją dna zbiornika, to zanurzają tylko przód ciała; „wypięta” w górę tylna część, z poruszającymi się dla utrzymania równowagi nogami, pozostaje na powierzchni, co wygląda dość zabawnie.

Widwany często w miastach mały, czarny ptak z białą tarczką skórną („łysiną”) na czole to **łyska** *Fulica atra*. Nie należy do kaczek, ale do rzędu chruścieli *Rallidae* i rodziny żurawinowatych *Gruiiformes*. Nie ma płaskiego,



W Polsce zimy spędza 20-25 tysięcy łabędzi niemych, z czego znaczna część w miastach. Miejskie stada cechuje silna agresja w walce o podawany pokarm. Fot. P. T. Dolata

„kaczego” dzioba, lecz ostro zakończony. Nie posiada błony pławnej, tylko osobne płatki skórne przy palcach. Często i sprawnie nurkuje za pokarmem. Odzywa się krótkim, ostrym „piks” czy „kek”. Jej krewniakiem jest nieco mniejsza, mająca czerwoną tarczkę na czole, **kokoszka** *Gallinula chloropus*. Jest to ptak rzadszy od łyski i prowadzi bardziej skryty tryb życia, ale właśnie w miastach można najlepiej mu się przyjrzeć.

Najczęściej zimującym w polskich miastach przedstawicielem rodziny mew *Lariidae* jest **śmieszka** *Larus ridibundus*. Dorosłe śmieszki są białe z popielato-białymi skrzydłami. Za okiem mają charakterystyczną plamkę uszną i od wczesnej wiosny noszą brązowy „kaptur”. Młode mają brązowawy grzbiet i skrzydła. Trochę większa jest **mewa pospolita** *Larus canus*, a znacznie większe, bardzo podobne do siebie: **mewa srebrzysta** *Larus argentatus*, **mewa białogłowa** *Larus cachinnans* i najrzadsza **mewa romańska** *Larus michahellis*. Mewy żerują w ciągu

dnia głównie na wyspiskach śmieci, a na noc przelatują na zbiorowe noclegowiska na wodzie, które skupiają często wiele tysięcy osobników. Proces **synurbizacji**, czyli przystosowywania się do życia w mieście, obejmuje u nas stopniowo także kolejne gatunki ptaków. W centrach miast Europy Zachodniej, gdzie rozpoczął się parędziesiąt lat wcześniej, można spotkać gatunki w naszych miastach prawie nie widywane, np. kaczki **głowienki** i **czernice** czy **czaple siwe**.

OCHRONA PRAWNA

Należy podkreślić, iż wszystkie gatunki dziko żyjących ptaków podlegają w Polsce ochronie prawnej. Mimo że taki stan prawny trwa już wiele lat, nadal szereg osób nie jest tego świadomych. Ochroną prawną objęte są bowiem nie tylko gatunki najrzadsze, ale i te licznie u nas występujące, jak np. wróble. Ochrona taka może mieć różną formę.

Olbrzymia większość ptaków podlega **ochronie ścisłej** na mocy **rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r.**, w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną (Dz. U. Nr 220, poz. 2237). Dziewięć gatunków ptaków, w tym mewa srebrzysta i białogłowa, podlega na mocy tego aktu **ochronie częściowej**. W stosunku do gatunków z obu tych grup stosuje się zakazy określone w § 6 rozporządzenia, m.in. zakaz umyślnego zabijania, okaleczania, płoszenia, chwytania i przetrzymywania. Od niektórych zakazów prawo przewiduje możliwość odstępstwa tylko w ściśle określonych sytuacjach.



Widwany często w miastach mały, czarny ptak z białą tarczką skórną („łysiną”) na czole to łyska.

Fot. A. Karczewska



Najczęściej zimującym w polskich miastach przedstawicielem rodziny mew jest śmieszka. Fot. P. T. Dolata



Karmienie ptaków wodnych jesienią to atrakcja i potrzeba serca dla najmłodszych i nie tylko, ale niestety szkodzi ptakom. Fot. J. Dolata

Wreszcie, 13 gatunków ptaków podlega w Polsce **ochronie ustawą z 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie** (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 372 ze zm.) i **rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 11 marca 2005 r.**, w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych (Dz. U. Nr 45, poz. 433 ze zm.), m.in. poprzez tzw. okresy ochronne. Z omawianych w tym artykule, są to: łyska oraz cztery gatunki kaczek, np. krzyżówka.

MIĘJSKIE PLUSY I MINUSY

Wśród zalet, które mają dla ptaków wodnych tereny miejskie, wymienić można występowanie nie zamarzających wód, „dzięki” ich podgrzaniu przez miejskie ścieki. Także temperatura powietrza jest tu nieco wyższa, bo budynki „oddają ciepło”. Łatwo też znaleźć, szczególnie w parkach, miejsca ze spokojną wodą i zasłoniętymi od wiatru brzegami, służące ptakom do wypoczynku.

Dla łownej kaczki krzyżówki wykazano,

że najistotniejsze znaczenie ma prawny zakaz polowań w miastach. Dlatego po rozpoczęciu polowań, w połowie sierpnia, który to termin jest zresztą za wczesny (nie wszystkie młode są już lotne), przenoszą się one do miast i tam pozostają aż do wiosny.

Wielkie znaczenie ma występowanie w mieście bogatych źródeł pokarmu, związanych z człowiekiem. W przypadku mew są to wysypiska śmieci, gdzie duże stada tych ptaków pełnią ważną rolę sanitarną, oczyszczając je z odpadków żywności. Wiele ptaków żeruje także w ujściach kolektorów ściekowych. Ptaki są też celowo dokarmiane, co w większym stopniu im szkodzi, niż pomaga, o czym niżej.

Ptaki w miastach narażone są na kolizje z pojazdami mechanicznymi, liniami napowietrznymi i różnego typu budowlami (np. mostami). Wystawione są też na agresję ze strony ludzi i psów, szczególnie przy – wynikającym z nabierania zaufania – zmniejszeniu

dystansu ucieczki. W dużych stadach ptaków, które przebywają całą zimę w tych samych miejscach, łatwo rozprzestrzeniają się choroby zakaźne.

ZASADA – NIE DOKARMIĄĆ

Jednym z głównych problemów dotyczących ptaków wodnych jest ich dokarmianie. Podnoszone przez różne osoby, organizacje i instytucje, apele o dokarmianie wynikają z dobrej woli, ale niestety również z braku odpowiedniej wiedzy. Ich podstawą jest przekonanie, że ptakom w zimie jest bardzo źle i koniecznie trzeba im pomóc dokarmianiem. Dokładne badania wykazują jednak, iż nie jest to wcale konieczne i niesie ze sobą wiele różnorodnych zagrożeń.

Po pierwsze – dokarmianie powstrzymuje jesienią ptaki od udania się na wędrówki, zakłócając ich naturalny rytm roczny. Przestają im grozić niebezpieczeństwa związane z wędrówką (np. polowa-

POKARMY I KARMNIKI DLA PTAKÓW ZIMUJĄCYCH

zestawy pokarmowe

kule tłuszczowe

kolby z orzechami i słonecznikiem

orzechy ziemne

pokarmy energetyczne



PABEMIA Sp. z o.o.

02-948 Warszawa, ul. Tokana 8

tel. (022) 636 94 66, 636 94 68

fax. 636 94 67

e-mail: pabemia@pabemia.com.pl

<http://www.pabemia.com.pl>

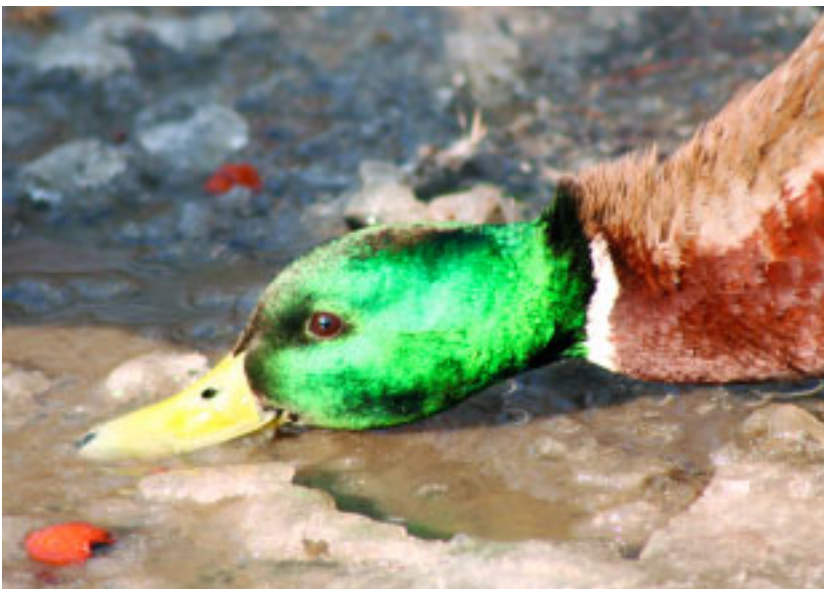




Rozmoknięty chleb, pływający w wodzie, jest ewidentnie szkodliwy dla ptaków. Fot. P. T. Dolata



Ptaki tracą czas i energię na walki o rzucone kawałki chleba. Fot. A. Karczewska



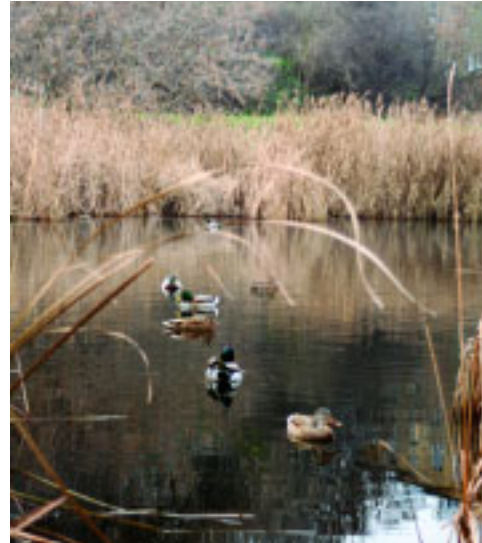
Ta żerująca w warszawskich Łazienkach krzyżówka ma do wyboru obok chleba – marchewkę. Fot. A. Karczewski.

nia na ich trasie), ale trudno ocenić, co daje im większy zysk. Z reguły dokarmianie prowadzone jest „odwrotnie” do potrzeb ptaków. W słoneczne, jesienne dni wielu jest chętnych do rzucenia kawałka chleba, ale w mroźną zimę przyzwyczajone ptaki czekają na nich daremnie.

Przede wszystkim podawany przez ludzi pokarm jest całkowicie odmienny od naturalnego. Ptaki karmione, z reguły przez wiele miesięcy, zamokłym chlebem cierpią na chroniczną biegunkę i zakwaszenie przewodu pokarmowego. Wszystkie badania w Poznaniu krzyżówki, które korzystały ze stałego dokarmiania, cierpiały na choroby przewodu pokarmowego.

Przekonujących dowodów, że dokarmianie nie służy najchętniej dokarmianym ptakom – łąbodziom niemym – dostarczyły badania dra Andrzeja Czaplaka z Uniwersytetu Wrocławskiego. Porównał on kondycję znakowanych indywidualnie łąbodzi powracających na tereny łęgowe, na Stawach Milickich (Dolny Śląsk), z zimowisk w miastach i poza nimi. Okazało się, że ptaki, które zimowały w miastach i korzystały z dokarmiania, częściej nie przystępowały do łęgów, a jeśli to czyniły, to miały gorszy sukces łęgowy (mniej wyprowadzonych młodych), niż ptaki zimujące poza miastami i żywiące się pokarmem naturalnym. Badania porównawcze, wykonane w Krakowie i na sąsiednich terenach podmiejskich, wykazały z kolei, iż w dokarmianym w mieście stadzie łąbodzi bardzo wzrasta agresja. Ptaki w dużej mierze tracą czas i energię na walki o rzucone kawałki chleba.

Trzeba pamiętać, że ptaki wodne przystosowane są przez naturę do przetrwania nawet dużych mrozów. Uodparnia je gęste upierzenie, nie przemakające dzięki natłuszczeniu specjalną wydzieliną z gruczołu kuprowego oraz gromadzony na zimę w organizmie zapas tłuszczu. Specjalny układ naczyń krwionośnych w łapach ogranicza utratę przez nie ciepła, podobnie jak chowanie nóg w upierzenie w czasie spoczynku na brzegu lub lodzie. W przypadku łąbodzi wykazano, że zimą mogą one nawet dwa tygodnie siedzieć na lodzie i nie zerować. Siedzące tak nieruchomo, dla oszczędności energii, łąbędzie często niesłusznie uznawane są za przymarznięte. Nieraz byłem wzywany do pomocy „przymarzniałym ptakom”, które po podejściu do nich, po lodzie, normalnie odlatywały albo spokojnie odchodziły na bezpieczną odległość.



Zamiast kosztownego i problematycznego dokarmiania ptaków wodnych lepiej zadbać, by miały one nad brzegami miejskich stawów roślinność – miejsce schronienia, żerowania i odpoczynku. Fot. A. Karczevska

Na podstawie powyższej wiedzy, największa krajowa organizacja ochrony ptaków – **Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, jak i specjalistyczna Polska Grupa Badania Łabędzi, apelują o nie dokarmianie ptaków wodnych, za wyjątkiem bardzo silnych mrozów, powodujących zamarzanie wód. Ewentualne dokarmianie w takich przypadkach powinno być prowadzone w porozumieniu z ornitologami. Pokarmem mogą być wtedy ziarna zbóż, kasze i surowe bądź gotowane bez soli warzywa. Zupełnie wykluczone są – jako bardzo szkodliwe dla ptaków – stare, spleśniałe lub leżące długo w wodzie pieczywo i beztrosko rzucające im w czasie spacerów chipsy lub słone paluszki** (ptaki nie potrafią usuwać soli z organizmu).

PRZETRZYMYWANIE – Z REGUŁY NIEPOTRZEBNE

Czasem ludzka niewiedza jest przyczyną chwytania ptaków, szczególnie łabędzi, i umieszczania ich na zimę w pomieszczeniach. Jest to stosunkowo łatwe, gdyż, przy dokarmianiu zimą, ich dystans ucieczki ulega znacznemu zmniejszeniu. Jednak jest to zakazane prawnie, o czym była mowa wcześniej. Wyjątkiem jest, przewidziane w § 7 ust. 4 wspomnianego rozporządzenia, „chwytanie zwierząt rannych i osłabionych, w celu udzielenia im pomocy weterynaryjnej i przemieszczenia do ośrodków rehabilitacji...”. Niestety, profesjonalnych ośrodków rehabilitacji w kraju jest zaledwie kilka, np. „Ptasi Azyl” przy Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie. Z konieczności pomocą służą też niektóre inne ogrody zoologiczne, ale związane to jest z dobrą wolą ich dyrekcji i pracowników.

Łabędź jest silnym ptakiem. Potrafi uderzeniem skrzydła zabić psa lub lisa albo złamać rękę człowiekowi. Niefachowe chwytanie może też spowodować obrażenia

u samych ptaków. Dlatego dobrze jest skontaktować się wcześniej z ornitologami, najlepiej z Polskiej Grupy Badania Łabędzi.

Przetrzymywanie ptaków w pomieszczeniach może mieć dla nich fatalne skutki. Pozbawione kontaktu z wodą łabędzie i kaczki przestają wydelać wspomnianą substancję natłuszczającą pióra. Znane są przypadki, iż wypuszczone po przezimowaniu łabędzie... tonęły. Ponadto, w zamkniętych pomieszczeniach łatwo padają one ofiarami chorób, np. zapalenia płuc czy aspergiliozy.

ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA

Ważną sprawą, jaką można uczynić dla zimujących w miastach ptaków, jest zapewnienie im bezpieczeństwa. Bywają one zabijane lub „dla zabawy” płoszone przez zwykłych wandalów. Znam przypadki, gdy ludzie spacerujący z psami szczerli je na stado kilkuset kaczek, bo „bawili” ich furkot podrywającej się w panice gromady. Ptaki tracą wtedy znaczne ilości energii. Kilka lat temu, w Wielkopolsce, stwierdzono wyjątkowo odrażający przypadek. Korzystając z przyzwyczajenia kaczek do dokarmiania, dzieci „nakarmiły” jedną z nich zapaloną petardą, która rozewała ptaka na strzępy.

Wszelkie przypadki kłusownictwa czy wandalizmu przeciw ptakom powinny być traktowane tak jak każde łamanie prawa i powodować odpowiednią reakcję policji lub straży miejskiej. Łamanie obowiązujących zakazów, np. płoszenie czy chwytanie ptaków wodnych, objętych ochroną gatunkową, stanowi wykroczenie z art. 127 ust. 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, a ich zabijanie jest przestępstwem z art. 181 § 3 kodeksu karnego. Z kolei odławianie czy zabijanie kaczek krzyżówek stanowi kłusownictwo, będące przestępstwem z art. 53 pkt 6 prawa łowieckiego.

KONTAKT ZE SPECJALISTAMI

Nakreślone powyżej zasady mają z konieczności ogólny charakter. Jeśli zachodzi potrzeba podjęcia jakichś działań, związanych z zimującymi ptakami, należy przede wszystkim nawiązać kontakt z zajmującymi się nimi specjalistami. W każdym mieście akademickim znajduje się co najmniej jedna placówka naukowa, zajmująca się ptakami. W wielu miastach działają lokalne grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków lub inne stowarzyszenia przyrodnicze. Ich adresy można uzyskać w Sekretariacie OTOP.

Za uwagi do tekstu dziękuję paniom Evie Stets-Vithoulka i dr Marii Wieloch, kierownik Polskiej Grupy Badania Łabędzi.

**Autor jest wiceprezesem Zarządu
Ogólnopolskiego Towarzystwa
Ochrony Ptaków, współzałożycielem
Polskiej Grupy Badania Łabędzi
przy Zakładzie Ornitologii
Polskiej Akademii Nauk**

**Polska Grupa Badania Łabędzi
Zakład Ornitologii PAN
ul. Nadwiślańska 108
80-680 Gdańsk
e-mail mwieloch@stornit.gda.pl**

**Ogólnopolskie Towarzystwo
Ochrony Ptaków
ul. Odrowąza 24, 05-270 Marki
tel. 0-22 761-90-51
e-mail office@otop.org.pl
www.otop.org.pl**

**Ośrodek Rehabilitacji Ptaków
Chronionych “Ptasi Azyl”
Miejski Ogród Zoologiczny
w Warszawie, ul. Ratuszowa 1/3
tel. 022-670-22-07**